

# KWIRJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Narady rozbrojeniowe w Genewie

Przyjazd do Genewy sekretarza stanu spraw zagranicznych Stimsona, kanclerza Rzeszy Brueninga oraz angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona stwarza z Genewy główny ośrodek polityki międzynarodowej. Stimson potwierdził dziś w rozmowie z dziennikarzami swą wczorajszą paryską deklarację, głoszącą, iż przybył do Genewy, aby przyczynić się do powodzenia konferencji rozbrojeniowej. Deklaracja ta wymaga komentarza. Jeśli Stimson działać będzie w zgodzie z dotychczasową linią polityczną Stanów Zjednoczonych, odmawiając wszelkich gwarancji bezpieczeństwa ze strony Ameryki, oraz odrzucając idee kontroli nad wykonywaniem przyszłej konferencji rozbrojeniowej, wówczas obecność jego może raczej utrudnić niż przyspieszyć dzieło rozbrojenia. W takim jednak wypadku obecność Stimsona miałaby tę dodatnią stronę, że wyjaśniłaby ostatecznie kwestię, czy Europa może liczyć na jakiegokolwiek koncesje Ameryki w dziedzinie bezpieczeństwa czy nie.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że pobyt Stimsona w Genewie przypada na okres przedwyborczy we Francji, absorbujący premiera Tardieu, któremu będzie coraz trudniej znaleźć czas na przyjazd do Genewy.

W kołach francuskich przewidują, że Tardieu przyjedzie w przyszły czwartek lub piątek, by spotkać się z Mac Donaldem, który w tym czasie zjawi się ma nad Lemanem.

Ponieważ pobyt Stimsona w Gene-

wie potrwa ma około dwu tygodni, nie brak tu przypuszczeń, iż Stimson prowadzić będzie zakulisowe pertraktacje w sprawie długów i reperfacji.

W tej kwestii zanotować jednak należy opublikowany przez „Journal des Nations” charakterystyczny głos dzisiejszego „New York Times”, który stwierdza, że Stimson, nie przywożąc do Genewy żadnej nowej koncepcji rozbrojeniowej, nie przywozi również żadnej obietnicy w sprawie długów.

Prasa genewska, a zwłaszcza „Journal de Geneve” ustosunkowała się do Stimsona życzliwie, jednakowoż wspomniane pismo stwierdza, że Ameryka może uzyskać rozbrojenie od Europy tylko za cenę bezpieczeństwa, którego nie da rozbrojenie jakościowe, zaproponowane przez Gibsona, lecz obietnica, iż w razie konfliktu Stany

Zjednoczone nie udzieli żadnej pomocy napastnikowi.

Stimson złożył dziś wizytę Hendersonowi, Motta oraz sekretarzowi Ligii Drummondowi, u którego bawił 20 minut.

Kanclerz Bruening, który przybył tu, by zajmować się wszystkimi sprawami, jakie obchodzą niemiecką opinię publiczną, przyjął rano delegata Turcji, poczem spożył śniadanie z Litwinami dla uczczenia dziesiątej rocznicy traktatu w Rapallo, zawartego 16 kwietnia 1922 r. przez Rathenaua i Czecharina.

Bruening jest podobno w nastroju optymistycznym, gdyż liczy, iż dla jego zamierzonych rozmów i pertraktacji stwarza dobrą atmosferę szereg zarządzeń, wydanych ostatnio przeciw hitlerowcom.

## Walka wyborcza w Prusach

BERLIN, 16.4. (Pat.) Walka wyborcza do sejmiku pruskiego odbywa się w niezwykłych warunkach. Charakterystycznym jest fakt, że przy wejściu do pałacu sportowego — na zwołane wczoraj przez hitlerowców zebranie policja poddała wszystkim uczestników rewizji osobistej. W konsekwencji aresztowano szereg osób, przy których znaleziono broń.

W celu wywołania nastroju na wiecu, reprodukowano z płyt gramofonowych mowę kanclerza Brüninga, wygłoszoną w Królewcu, którą następnie ostro krytykował Goebbels, atakując zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną politykę rządu. Prawdziwą politykę zagraniczną — mówił Goebbels — rząd Rzeszy mógł prowadzić jedynie przy poparciu 400 tys. szturmowców hitlerowskich. Siłę tę — kanclerz Brüning zniszczył. Rząd, który w ten sposób pojmuje obowiązki wobec narodu, należy obalić wraz z jego systemem. Nie chciał tego uczynić feldmarszałek Hindenburg, któremu za cenę ustąpienia Brüninga ofiarowywano poparcie, uczynią to więc teraz przy wyborach do sejmów krajów związkowych narodowi socjaliści, którzy doprowadzą do klęski systemu.

PILA, 16.4. (Pat.) Onegdaj przemawiał na zgromadzeniu przedwyborczym hitlerowców w Pile syn b. cesarza, ks. August Wilhelm, który przybył tu specjalnie w tym celu. Ks. August Wilhelm wystąpił ostro w swym przemówieniu przeciwko rządowi Brüninga i przeciwko Hindenburgowi, w

szczególności w związku z ostatnimi represjami, skierowanymi przeciwko armii hitlerowskiej. Podkreślił on dalej, że samą tradycją i uczuciami wierności Niemcy nie podniosą się z upadku, lecz muszą one znaleźć swego meża. Hitler trzymał się od początku jasno wytkniętej linii i jemu musimy być wierni”. Mówca sam i książę pruski, poddał się dobrowolnie pod rozkazy Hitlera, prostego żołnierza. Hitler własnie znalazł podstawę do swego działania a jest nią wspólnota rowdów strzeleckich. „Bracia nasi nie poto ponieśli śmierć, aby Niemcy zatonęły w poniżeniu, ale dla ich wielkości”. Wielkim celem narodowych socjalistów jest walka o wyzwolenie Niemiec, której ciężar spoczywa na młodych barkach. Lafucuchy, pod którymi jęczymy, nie sądzają same, lecz musimy o to walczyć”.

Przemówienie ks. Augusta Wilhelma przerwane było burliwymi oklaskami przez uczestników wiecu, którzy zgromadzili się w niebywałej dotychczas w Pile ilości 3 tys. osób w jednej z sal. Wielka liczba chętnych usłyszenia księcia pruskiego, która nie mogła pomieścić się w jednej sali, zmusiła mówcę do powtórzenia mowy przedwyborczej. Przyjazd syna b. cesarza do Pily był tu wielką sensacją polityczną.

### Obniżenie stopy dyskontowej na Węgrzech

Węgierski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 7 proc. na 6 proc. Zniżka ta obowiązuje od dnia 18 b.m.

## Kto finansował wybory Hitlera

GDANSK, 17.4. — Jak można było tutaj stwierdzić, Hitler wydawał na dziesięć dni przed wyborami po milijonie marek dziennie na propagandę wyborczą. Poza ciężkim przemysłem, Hamburgskiem Tow. Okrętowym, znaczne sumyłożył na kandydaturę Hitlera Wilhelm II. — Wogóle Hohenzollernowie popierali Hitlera finansowo. Kampania wyborcza Hitlera pochłonięła ponad 10 milionów marek. Biedne Niemcy!

BERLIN, 16.4. — W całych Niemczech oddziały szturmowe narodowych socja-

listów zostają już zlikwidowane. Również w Brunswiku likwidacja postąpiła naprzód, pomimo, że prowadzona była bardzo opieszale.

Prasa hitlerowska głosi, że zlikwidowanie oddziałów szturmowych zostało przeprowadzone wobec nacisku Francji.

Hitler polecił swym doradcom prawnym wystosować skargę protestacyjną i wygotować plan postępowania prawnego w obronie oddziałów szturmowych i innych organizacji zbrojnych partii narodowo-socjalnej.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

Senat wolnego miasta Gdańska wydał zakaz zgromadzeń i pochodów ulicznych o charakterze politycznym. Rozporządzenie to pozostaje w związku z rozwiązaniem bojówek hitlerowców w Rzeszy niemieckiej.

Wydanie tego rozporządzenia stwierdza jednocześnie, iż senat wolnego miasta Gdańska nie myśli narazić o rozwiązaniu bojówek hitlerowskich na terenie wolnego miasta.

Z Berlina donoszą, że Hitler polecił doradcy prawnemu swej partii zażądać przed właściwymi instancjami sądowymi dekretu rządu Rzeszy o rozwiązaniu bojówek narodowo-socjalistycznych.

W Lubecie otwarta została duża wystawa ilustracji i książek, oświetlająca rozwój tych dziedzin przemysłu artystycznego w ciągu ostatnich lat 50-letniego. W miesiącu lipcu wystawa zostanie przeniesiona do Lipska.

Zmarł w Neapolu autor wielu znanych na całym świecie piosenek neapolitańskich Emanuel Nutile, znany również jako kompozytor operetkowy. Nutile przez długi okres czasu dawał lekcje śpiewu słynnemu Caruso, który żywił dlań wprost synowskie przywiązanie, uważając go za największego nauczyciela śpiewu na świecie.

Rząd szwajcarski zgodził się na przywóz owiecz z Polski.

## Marszałek Piłsudski w Rumunii

Marszałek Piłsudski odbył szereg konferencji z rumuńskimi mężami stanu. Tematem tych konferencji były sprawy, dotyczące stosunków pomiędzy Polską a Rumunią oraz kwestje, rozpatrywane na obecnej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Po odbyciu konferencji Marszałek Piłsudski odjechał do Falliceni na uroczystość objęcia szefostwa 16 p.p. Bajtą im. Marszałka Piłsudskiego.

## Okręt skazanców płynie do Gdyni

HAMBURG, 16.4. Pat. Argentyński krawcownik pomocniczy „Chaco”, wiozący pod pokładem 35 zbrodniarzy, pochodzących z Europy, zawinął do Hamburga. Jak wiadomo, krawcownik ten naprzęd usiłował wysadzić na ład wiezionych zbrodniarzy, których żadne państwo przyjąć nie chce. „Chaco” zamierzał udać się do Gdyni, by tam próbować szczęścia, lecz w ostatniej chwili rozmyślił się i zawrócił do portu południowo-francuskich.

Obecnie „Chaco” ze swym ładunkiem, którego nikt nie chce przyjąć, zamierza jednak popłynąć do Gdyni. W Hamburgu krawcownik zatrzymał się tylko dla nabrania paliwa i niezwłocznie ma wyruszyć na morze Bałtyckie.

## Japończycy ślą posiłki przeciwko generałowi Maa

MUKDEN, 16.4. — General Maa, głównodowodzący armią chińską w czasie bitwy nad rzeką Nonni, obecnie ogłosił na własną rękę „Niepodległa Mandzuria”. General Maa wraz ze swą armią znajduje się obecnie w prowincji Hei Lung Kiang, gdzie obral swą bazę operacyjną.

Wobec takiego obrotu sprawy Japończycy na wstawił wyzwanie posłki do Mandzuria, szczególnie wzmacniając kadry artylerijskie. W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście 2 nowych brygad japońskich do Gdyni.

# DROGI NOWEJ KONSTYTUCJI

„Nowa treść i nówce formy muszą najpierw osiągnąć właściwy stopień dojrzałości, by mogły być zamienione w normy życiowe — ustawy”.

Ta kolejność procesów ustrojowych posiada wszelkie cechy prawdy obiektywnie bezspornej i przy rozważaniu zagadnienia przebudowy państwa liberalnego w państwo uspołecznione, stałe podkreślamy taki konieczny porządek ewolucji, której postulat wysuwa organ związków zawodowych pracowników umysłowych „Jutra pracy” (Nr. 60 z 10 kwietnia) w zdaniu wyżej cytowanym.

Czy jednak ze stwierdzeniem powyższej konieczności wynika wniosek, że prawodawca może objąć przedchodzącą obok procesu ustrojowego, który jest dopiero w stadium dynamiki i nie osiągnął jeszcze właściwego stopnia dojrzałości? Czy wynika stąd wniosek, że nowa konstytucja, nad którą pracujemy, ma patryklować obalony przez życie układ społeczno-gospodarczy, gdyż nie może uwzględnić rozwijających się dopiero, ale nieokrzepłych jeszcze w wykończony postacie, nowych form tego układu?

Taki wniosek wynikałby z innego artykułu zamianowanego „Jutra pracy”, w którym autor stawiając retoryczne pytanie: „jakich zmian ustrojowych pragniemy?” odpowiada za siebie i swoich najbliższych przyjaciół: „Jesteśmy zdecydowanie przeciwnikami realizowania dylekcyjnych postulatów, krojących na wzrost, dlatego nie żądamy (sic!) o nic nie prosimy (sic!), a to co się nam należy sami w miarę (sic!) istotnych sił i odpowiednim (!) czasie zrealizujemy. Już dziś w zakresie spraw ustrojowych bezporna naszą należnością są izby pracy i tu jesteśmy przekonani (!), że państwo płaci zaciągając się wobec nas (!) dług... I dalej: „Sejm i senat, oraz mody (sic!) problem przedstawicielstwa sfer gospodarczych, to już są kwestie zupełnie inne, a bodajże i mniejszej wagi, a ponadto sprawy te nie są piłne wobec bliskiej ewentualności przekształcenia i radykalnych przegrupowań w układzie sił na rynku gospodarczym”. I wreszcie: „To, że... świat pracy będzie może trochę słabiej reprezentowany w ciałach parlamentarnych, to nie jest kwestja zasadniczej wagi... i dlatego nie mamy przekonania do galopady ustrojowo-przedstawicielskiej”. Zagadnienia tego nie skreślamy i nie rezygnujemy raz na zawsze z decydujących nawet wpływów na bieg prac ustawodawczych, powiadamy tylko, że jeszcze nie dziś... w tej chwili nasze szlaki do trwałych wpływów i władzy prowadzi przez rynek gospodarczy, a nie przez kuluary izb parlamentarnych”.

Młodzienczość i uroczysta naiwność takiego „pochodzenia” do najważniejszego dziś w Polsce zagadnienia przebudowy ustroju, znajdującego swój wyraz w toczących się pracach nad nową konstytucją — zbyt jasrawo rzuca się w oczy.

aby uciekać się do łatwych chwytów polemiki i dlatego ograniczymy się do ustalenia kilku zasad koniecznej współzależności między aktualną pracą nad nową konstytucją a przejawami nowego ustroju gospodarczo-społecznego, stwarzanymi przez samo życie, względnie świadomie organizowanymi przez wolę i myśl twórczą, której jednym z pożytecznych ogniw jest grupa ideowa, skupiona przy redakcji „Jutra pracy”.

Walka o nowy ustrój społeczno-gospodarczy, mający zastąpić zdegenerowany typ państwa liberalnego — toczy się wina i musi na wszystkich frontach, na jakich toczy się może. Jednym z tych frontów, z pewnością niemajobojęniejszych i nienajmniej ważnych, jest właśnie front obecnego sejmiku. Obecność powtarzamy, gdyż zarówno układ sił tego sejmiku, jak i podjęta w nim praca nad reformą konstytucji, stwarzają realne warunki dla koordynacji wysiłków ustawodawczych z faktami ustrojowymi życia. Nie można twierdzić, że wysiłki, podejmowane na tej, dziś tak dogodnej, płaszczyźnie parlamentarnej, mają mniejszą wagę, względ-

nie, nie mają wręcz żadnego znaczenia wobec analogicznych wysiłków, podejmowanych „w terenie” albo na lamach „Jutra pracy”.

Twierdzimy, że elementy nowego ustroju społeczno-gospodarczego na miejscu załamujących się strukturalnie ustrojów liberalnych, są dziś już o tyle wyraźne, że nowa konstytucja winna być co najmniej dostatecznie tamową i elastyczną, aby mogła elementy te w miarę ich krzepnięcia do organizmu państwowego prawa adoptować.

Uważamy, że jednym z takich elementów jest zarysowująca się w miejsce zgranej partii politycznej, zawodowa syndykalistyczna organizacja społeczeństwa, że zatem jest pora, możliwość i obowiązek podjęcia walki na terenie prac konstytucyjnych o przebudowę przedstawicielstwa narodowego, dotychczas wyłącznie politycznego w częściowo przynajmniej zawodowe, mogące rzeczywiście realizować postulaty świata pracy.

Nie o przedstawicielstwo „sfer gospodarczych” tu idzie, jak — niewiadomo — złośliwie czy też mimowoli sugeruje

„Jutra pracy”, ale o przedstawicielstwo rzeczywych, obiektywnych interesów Państwa, jak dobra nadrzędnego, o takie przedstawicielstwo, w którym podporządkowany temu dobru świat pracy znalazłby możliwie najpełniejsze uwzględnienie swoich potrzeb.

Stwierdzamy, że warunki realne dla przeprowadzenia tych postulatów ustrojowych na terenie prac konstytucyjnych istnieją, że u czynników, kierujących naszym obozem w tych pracach jest pełna dobra wola i zrozumienie dla tych postulatów, że zatem lekceważenie i niewnie-dumne odgradzanie się od możliwości realnych, stworzonych dziś w sejmie dla tych postulatów, jest — co najmniej — lekceważeniem tych idei i tego programu, który się wyznaje i któremu pragnęłoby się służyć.

Program „Jutra pracy”, który chce pościć wszelkie cechy programu rewolucyjnego, niezajmującego istniejącego stanu rzeczy i nie chcącego wyzyskiwać potencjalne możliwości w tym stanie tkwiące — w istocie swej jest programem wygośnienstwa ideowego, pewnego rodzaju obmowszczyzny ideowej. My czekamy, aż wszystko się wywróci i „przekoziółkuje” — a wówczas dopiero przyjdzie nasz czas: oto, zdaje się, postawa naszych radykalnych syndykalistów.

My uważamy, że Państwa naszego nie stać na rewolucyjną wstrząs i tryzka. Poczucie odpowiedzialności za Państwo, każe nam właśnie świadomie uprzeczać ewentualne „przekoziółkowania” stwarzaniem zarówno faktów, jak i norm konstytucyjnych, zdolnych uderzenie tych przewidywanych „koziółków” co najmniej osłabić, jeśli nie wręcz uniemożliwić. Pomijamy już okoliczność, że nie leży na linii dobra Państwa, przeżywać co roku kryzys konstytucyjny i stwarzać warunki dla niustannych zmian konstytucji.

Nie łatwiejszego, jak powiedzieć: „o nic nie prosimy, niczego nie żądamy, jesteśmy przekonani, że państwo spłaci zaciągany wobec nas dług”.

Zarówno zawarty w takiej postawie pasywnym, jak i odbiorcy stosunek (wieźcyciel) do Państwa — nie jest ideologiczny, choćby, ujmować mogła swym państwowym charakterem, przypomina raczej typowy stosunek wczorajszych partji politycznych do Państwa.

Powtarzamy: w walce o nowy ustrój używać musimy wszelkich legalnych środków, na froncie sejmowym musimy w tej walce stosować metodę realistycznego działania.

Ta metoda, oparta na doświadczeniach historycznych, doprowadzić nas winna do stworzenia nowej konstytucji, do nowego Państwa, afirmującego nowy, tworzony przez życie układ społeczno-gospodarczy i zawierającego, jak najmniej resztek ustepującego ustroju liberalnego.

## Echa nadużyć w koncernie Kreugera

Według nadeszłych ze Sztokholmu wiadomości, z poster aresztowanych osobistości w związku z nadużyciami finansowymi Kreugera, Holm jest wicedyrektorem Towarzystwa zapałczanego, Lange — znanym przysięgłym-buchalterem w Sztokholmie, a równocześnie dyrektorem Banku Holenderskiego dla handlu ze Skandynawią. Wszyscy trzech nie należeli do zarządu towarzystwa Kreuger-Toll, lecz byli bezpośrednio pomocnikami Kreugera i, jak się okazuje, czynnie pomagali mu w dokonywaniu fałszerstw finansowych. Obecnie zostało ustalone niezbićie,

że Kreuger istotnie podrobił włoskie boni skarbowe na sumę 16 milionów funtów.

Przezwini w gabinecie Kreugera znalazono również kontrakt, zawarty jakoby w r. 1925 pomiędzy Kreugerem a dyktatorem Hiszpanji gen. Primo de Riverą, w którym wzamian za pożyczkę 180 milionów pesetów, Kreugerowi przyznano zostaje w r. 1937 monopol zapałczany w Hiszpanji.

W Szwecji oczekują, że podatek dochodowy będzie podwyższony z 20 na 25 proc., aby pokryć straty rządu wskutek afery Kreugera.

## Państwowa Rada Budowlana

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpiło z wnioskiem wszczęcia szerokiej akcji ożywienia ruchu budowlanego. W tym kierunku mają być zużyte wszystkie fundusze budowlane, którei rozporządza Bank Gospodarstwa Krajowego. W lonie samego rządu mają być opracowane odpowiednie zarządzenia poszczególnych ministerstw, zmierzające do ożywienia akcji budowlanej w ramach kompetencji danego resortu. W związku z tem

Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje dla skoordynowania tych prac powołanie do życia Państwowej Rady Budowlanej, któraby była komisją opiniodawczą i doradcą przy Min. Kom. i Robót Publ. Równocześnie przewidywane jest utworzenie osobnego referatu budowlanego w Min. P. i H. Wnioski powyższe mają być rozpatrzone na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w najbliższych dniach.

## Czytelnicy!

Co złego wiecie o nas — powiedzcie nam, co dobrego — powiedzcie innym.

ANIELA FLESZAROWA. 2)

## Bombikowa miłość

„Miedobrze lno, że się u nas na naszej ziemi bedom prac te Mochy z Giermańcami, żeby to gdzie we świecie — niech by tam. Ale nas bedom nadszyce, palić, a zabierać konie lbydo — szkoda Polski — mówie wam”. Tak filizofował Jasiek Jobda, który był oczynany i nawet w stolicy parę miesiecy na kursach ogrodniczych spedził.

„Żeby się to jakoś zebrać w kupe i przegnać to taletajsto gdzie w stepy, niech by się tam tukll...”.

„Mibyś medry, a glupię, zaprotestował Łuczek. Jakże ich przegnaz w stepy? Masz to wojsko i karabiny? A pomagać Prusakom niewiadomo czy warto... Zaś tylko kaganiec i łaucuch odmiennie — ruski na pruski, to może lepiej się nie nadstawiać a przeczekać cała bleda...”.

„Żeby tak polskie wojsko!”... — marzył głośno Bombik — fikując nogami w powietrze. Leżeli wszyscy trzej w niedzielnym jasiennym popołudniu na dami i patrzyli w stronę Kociej wyspy mają-

czącej krzywymi pniami wierz na tle sino niebieskiej Wisły.

Taką była jesień 1914 roku. A potem przyszły miesiace pelne udreki z przyczyny przemaszu wojska, noclegów, kwater, tekzywicij siano, naprawy dróg, jazdy na podwojody, budowy mostów na rzecze, babrania się w błocie i stawianie na bacność przed każdym stukajką i mundurem rosyjskim.

A napatrzyli się Bombik i jemu podobni napatrzyli różnoscim. Jakie armaty, pulki, tabory, kuchnie... A co zmarownego zarca! Dobrze to było kwatrować kuchary; prędko to zrozumialy gospodynie wiejskie. Zostawało po nich dobytku w spierzchnięciu nieraz na caha zime i niezle się żyło z rodziną przy takiej kuchni. Na miesiawie i łakociach a jakże — A co parobczak cięglem lno grał w karty, albo w orle i reszka: l jedli był który sprytny, mógł wygrać sporo rubli.

Zolnierze przecież także ludzkie jak i lni, kieli tylko paskunęto, a kraci lubili — kazionne — wiadomo. I na baby takomnie spogledali, ale bali się ięść do nich, żeby który klonica po ilbie nie dostal. Nieraz ciżko było w nimi i ciaśno lecz na gwałty nikt się nie skarżył.

Starszyna nie czala dokuczać ludności i Mikolaj Mikołajewicz dobroliwie oblicywał, że będzie znowu Polska.

Lecz pierwsze miesiace 1915 roku przyniosly odgłosy szturmów l trwoęę. Gdzieś tam przecie bito się nie na żarty, a kto czytał gazety wiedział nawet coś nieco o wojnie i informował laskawie innych:

„Wojna... Moglał przyjeść i tu — do czego Dziecinowa? Zaktocila by spoj tych chat, wyciągnętych w sznur ponad długim, a wąskim jeziorem, poze którym w dali llnila wstęga Wisły. Mialyby więc przónnać wedki rybaków i rozlwieszone sieci moglyby przerywać szwiczzące l ksilne kule?”

A liczne gromady dzieci — (przecież to był Dziecinow!) — zamiast grać swe drobne żwinnie cialka w słońcu i przewracac się w plasku, musialyby jak krety kryć się w piwnicach, pod ziemią i moze cierpieć głód?... Bledna dzieci była i teraz uposlędzona. Ciagle dluzsze lub krótze postoje wojsk sprawily, że wszystkie obszerniejsze chaty zajęte były na kwatery. Zdarzalo się, że w mieszkaniu kilkunastorowem nie można znalazć bylo wolnej izby na szkołę i cale reszte dzieciaków zużywalo swój

czas, który winien był być poświęcony nauce, na przypatrywanie się życiu i obyczajom foldaków moskiewskich.

W zamęcie i zawieszę wojny władze zabiorcze mialy pilniejsze sprawy do załatwienia niż troskę o szkolnictwo „Priwilijna”. Istnielo ono w danej chwili faktycznie po miastach, tylko tam zaś, gdzie dzialaly sily wojenne na papierze jedynie. Administracja szkolna, kuratorja rosyjskie, liczyły się z możliwością powstawania nieoficjalnych szkół polskich i na fakty dokonane patrzyły przez palce.

Nie był to odpowiedni moment do stosowania jakichkolwiek represji! Rozum stanu nakazywał zaskarbica sobie względy ludności. Nieprzynajmniej byłoby tocząc wojnę na froncie, mieć powstanie polskie na tyłach.

Dyplomacja rosyjska wraz z ugodowcami polskimi, podaly sobie ręce. W tej atmosferze rozidly się w stolicy różne szczytne hasla o ludzkości i miłosierdziu, a poslużone im kobiety polskie pielegnowaly z poświęceniem rannych Moskali po szpitalach. Ręce dzieci l starych kobiet nie chcęc pozostać bezczynnymi skubaly szarpię...

# Zbiorowa Wystawa Szkół Zawodowych

## z terenu województw lubelskiego i wołyńskiego

Towarzystwo Popierania Kształcenia Zawodowego w Lublinie, kontynuując swe prace w kierunku propagandy szkolnictwa zawodowego, organizuje przy czynnym współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej, Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych i Lubelskiej Izby Rzemieślniczej w czasie od 22 do 31 maja 1932 r. Zbiorową Wystawę Szkół Zawodowych z terenu Wojew. Lubelskiego i Wołyńskiego. Wystawa odbędzie się w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej przy ulicy Spokojnej 10 i czynna będzie w godz. od 9—19 ej.

Protaktorat nad wystawą objął komitet honorowy w osobach pp.: wojewody lubelskiego, wojewody wołyńskiego, kuratora okr. szkolnego lubelskiego, kuratora okr. szkolnego wołyńskiego, prezesa Woj. T-wa Org. i Kół. Roln. w Lublinie, prezesa Woj. T-wa Org. i Kół. Roln. w Łucku, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, prezydenta Izby Rzemieślniczej w Lublinie, prezydenta Izby Rzemieślniczej w Łucku oraz kierownika zarządu m. Lublina.

Udział swój w wystawie zgłosiły następujące 34 szkoły zawodowe: rolnicze męskie i żeńskie w Białogardzie (Teodorówka), Dęblinie, Kijanach, Krasieni, Komarówce Podl., Krasnymstawie, Naleczowie, Sitnie oraz Wiśniewcu na Wołyniu, przemysłowo-przemysłowa w Białogardzie (Komun.), Chelmie (Państw.), Lublinie (im. St. Syroczyńskiego), Kazimierzu Dol. (Rzem. Budowl.), Siedlcach (im. St. Staszica), Skrobowie, Zamościu (ordyn. Zamoj.), Kostopolu (Pow. Zw. Kom.), Równem (T-wa Szerz. Pracy Zaw. i Rol. wśród Zyd.), Wiśniewcu (Sejmiku Krzemieniec.), Włodzimierzu Woł. (P. M. S.) i Zdobunowej; techniczne: Szk. Budownictwa, Ogrodnictwa w Lublinie; szkoły żeńskie: Zw. Pracy Obywat. Kobiet w Hrubieszowie, Państw. Szkoły Przem.-Handl. w Krasnymstawie, Przemysł. P. M. S. w Zamościu; szkoły handlowe: Państwowa w Chelmie, Zgromadzenia Kupców w Lublinie, Koedukacyjna P.M.S. w Zamościu, T-wa Szerzenia Ośw. Handl. wśród Żydów w Równem, Koeduk. Handl. w Pärzewie.

Reprezentowane będą także wymienione: działy: a) ekspozycja z działu tkackiego, roboty ręczne z działu bielizniarstwa, haftu i ekspozyty z działu

krawieckiego, b) przetwory owocowe, warzywne i t.d., drób, c) meble, bezkrowozy, drabiny, toporki i inne przybory strażackie, wyroby sportowe (narty, sanki, łożki i t.d.), modele i rysunki z zakresu nauki stolarstwa i modele konstrukcyjne, eksp. z zakresu rzeźbiarstwa, d) eksp. z zakr. ślusarstwa zam. i zdobn., narzędzia i pomoce warszt., obrabiarki i narzędzia rolnicze, e) prace introligatorskie, f) pokazy wzorowych kuchni, pracowni krawieckiej i bielizniarskiej, g) pokaz wzorowego kantora handlowego, h) dział podręczników, map, pomocy naukowych i ćwiczeń uczniowskich, i) tablice graficzne, wykresy statystyczne i fotografie, j) dział psychiczny, k) dział sprzedaży eksponatów oraz wzorowy sklep z działami galanterijnym, biżuteryjnym, spożywczym, materiałów piśmiennych i drogerijnym, wreszcie l) dział pracy wychowawczej w szkolnictwie zawodowym.

W czasie wystawy wygłoszony zostanie szereg prelekcji n.t. szkolnictwa zawodowego oraz wyświetlane będą filmy i przezroczka.

Poza tem odbędzie się szereg imprez atrakcyjnych, jak popisy sportowe, święto pieśni, przedstawienie operki narodowej „Wiesław”, koncerty orkiestr szkolnych i t. d.

Na terenie wystawy zorganizowana zostanie kawiarenka, zainstalowany aparat filmowy i radio.

Wstęp na wystawę wynosić będzie 30 gr., dla młodzieży i uczestników wycieczek — 10 gr.

Komitet wystawy zapewnił uczestnikom wycieczek tanie noclegi i posiłki. Wycieczki, przybywające do Lublina celem zwiedzenia wystawy, korzystać będą z ulg, przyznanych przez władze kolejowe. Informacyj wszelkich udzielać będzie biuro informacyjne wystawy na dworcu kolejowym w Lublinie.

W chwili obecnej udziela sekretarjat komitetu wystawy: Lublin, ul. Szopena 3, tel. 7-23 w godz. w godz. od 8—15 ej.

W związku z wystawą Tow. Pop. Kształc. Zawodow. wydaje drugi z kolei informator o szkołach zawodowych z terenu wojew. lubelskiego i wołyńskiego oraz artystycznie wykonany plakat propagandowy.

Szkoły wyróżnione na wystawie otrzymają artystyczne dyplomy.

# Zosia Barwińska i Roman Niewiarowicz

## w Teatrze Miejskim

Głośne już dzisiaj na terenie Lublina czasopismo literackie „Trybuna” około którego grupuje się młodzież demokratyczna, korzystając z pobytu w Lublinie-świątecznej artystki teatrów lwowskich **Zosia Barwińskiej** urzędzą w dniu 22 bm. w teatrze miejskim wielką imprezę artystyczną.

Miła artystki użyjemy w przebojowej komedii Romana Niewiarowicza p. t. „I co z takim zrobić”.

Niecodzienną atrakcją piątkowego przedstawienia będzie występ w roli partnera **p. Zosi Barwińskiej autora sztuki Romana Niewiarowicza, cenionego artysty teatrów Krakowskich i lwowskich.**

Bilety do nabycia w firmie „Framboli” (hotel „Wictoria”), a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

# Zbrodnicza ręka w koszarach nocy

Onegdaj w gminie Fałstawice, wsi Suchodoly, niejaki Wrona Franciszek, lat 19, został napadnięty i zamaskowany przez dotychczas niewykrytych sprawców.

Opryszki-letarkami-elektrycznymi wśród nocy napadli na wymienionego Wronę i rzucili się z kasetami na ofiarę, dziurawiać mu w kilku miejscach głowę.

Wrona zachował się i upadł nieprzytomny w mokrą, rozkłęśtą ziemię. Wtedy napastnicy w bestjański sposób znęcali się nad nim.

Krew upływająca z ran utworzyła kałużę na śmiechu wychylając się z pod śniegu przydrożnej roli.

Pierwszej pomocy Wronie udzielił p. K. Bednarczyk z sąsiedniej wsi Wólki Działkowickiej.

Następnego dnia uszkodzonego Wronę, odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Lublinie.

## Kainowy czyn

Mieszkaniec wsi Szarowola w pow. tomaszowskim Władysław Barteccki, podczas kłótni uderzył brata swego Józefa łopaką w głowę, raniąc go b. ciężko. Józef Bartecckiego w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu w Tomaszowie, zaś zwyrodniałego brata przekazano władzom sądowym.

# Z Lublina i okolicy

## Z TEATRU

— Dnia 6 godz. 9.15 znakomita, pełna burmistrzowa komedia „Dziwne kasa”.  
— Jutro, we wtorek o godz. 7-ej z inicjatywą D. O. S. — „Kasa”.

## REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Księżka”  
KINO „CORSO”: „Noc w raju”.  
KINO „PALACE”: „Pod banderą miłości”.  
KINO „ADRJA”: „Z oceanem”, „Policmajster Taglelew”.  
KINO „ITALJA”: „Podróż poślubna”.  
KINO „UCIECHA”: „Republika piratów”.

## KRONIKA

— Zarząd T-wa Pogotowie „Ratunkowe” w Lublinie zawiadamia p. p. członków towarzystwa, że dnia 29 kwietnia rb. (piątek) w lokalu kasy przemysłowców i rolników lubelskich (Krak.-Przedm. 56) o godzinie 19.30 w pierwszym terminie, a o godz. 20.00 w drugim terminie odbędzie się walne roczne zebranie członków t-wa, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i ukonstytuowanie się prezydium, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności, 4) sprawozdanie finansowe, 5) odczytanie protokołu komisji rewizyjnej, 6) budżet na 1932 r., 7) wybór trzech członków zarządu i pięciu zastępców, 8) wybór trzech członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców i 9) wolne wnioski, zgłoszone w myśl § 24 statutu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— Ze związku pracy obywatelskiej kobiet. Dnia 19 kwietnia b. r. o godzinie 18-ej w drugim terminie 18.30 w sali świetlicy ul. Narutowicza 48 odbędzie się walne zebranie członkin oddziału ZPOK w Lublinie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski. 2

1) Sekcja kursów i odczytów. Dnia 18 bm. (poniedziałek) o godz. 19-ej m. w własnym lokalu przy ul. Narutowicza 48, p. mec. Jan Strawiński wygłosi odczyt n. t. „Nowy projekt prawa małżeńskiego”. Dnia 30 b.m. o godz. 19-ej mgr. A. Czapalski, v. prezes lub. oddziału wygłosi odczyt n. t. „Czas pracy i urlopy w/g projektu rządowego ustawy scaleniowej”.

2) Sekcja imprez. Dnia 23 b. m. (sobota) sekcja imprez urzędów we własnym lokalu wieczornicę z okazji powitania wiosny.

— Dyrekcja gimnazjum państwowe im. hetm. Jana Zamojskiego w Lublinie zawiadamia, iż konferencja okresowa z rodzicami w sprawie postępów w nauce i sprawowaniu się uczniów odbędzie się we wtorek dnia 19-go o godzinie 17-ej w gmachu gimnazjum przy ul. Oгородowej 10, II piętro.

## Zadłużenie rolnictwa

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa zadłużenie rolnicze w Polsce sięga 3.850 milionów złotych, z czego na kredyt długi terminowy przypada 2.350 milionów, a na kredyt krótkoterminowy 1.500 milj. zł. Dokładna statystyka obejmuje jedynie kredyty instytucji państwowych, samorządowych oraz większych instytucji państwowych i banków prywatnych. W zakresie pożyczek długoterminowych suma kredytów, udzielonych przez te instytucje wynosi 1.650 milionów złotych, zaś pożyczek w stosunku do osób prywatnych została wyceniona na 700 milj. złotych.

## Wyniki prac Łukowskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Dowiadujemy się, że Łukowski Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym zebrał dotąd w gotówce 9.052 zł. 36 gr, z czego załadowanie paraset złotych wydał na potrzeby miejscowe, resztę zaś przekazał Komitetowi Wojewódzkiemu. Powyższa suma składa się w połowie z ofiar osiągniętych ze sprzedaży znaczków, około 2.000 zł. wpłynęło od uposażeń pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wojska, reszta z innych źródeł. Poza tem wpłynęła znaczna ilość darów w naturze.

## Mile złego początki..

Marjan Smolis, 23-letni zaledwie młodzieniec, pełniąc obowiązki sklepowego w stow. spozycywów we wsi Wyszków w pow. włodawskim w krótkim stosunkowo czasie potrafił pozbyskać sobie pełne zaufanie swego zarządu i stał się całkowitym gospodarzem powierzonej jego pieczy placówki.

Niestety, bilans tej „pracy dla dobra gromady” okazał się b. smutny, przy rocznym bowiem remanencie okazał się brak towarów na sumę 1.016 zł.

Sprawę Smolis'a i jego spółnika Perczyńskiego przekazano władzom sądowym.

## Kradzież kur

Gogolińska Kazimiera, zam. przy ul. Kalinowszczyzna Nr 58, zameldowała, że nocy dzisiejszej zostało jej skradzione 7 sztuk kur przez nieznanych sprawców za pomocą wywania desek z komórką wart. 21 zł. Pełniący służbę posterunkowy na Kalinowszczyźnie (obchód 4 i 5) o godz. 2 m. 30 w nocy usłyszał łamanie desek i skrzeczenie kur w miejcu, gdzie dokonana była kradzież, dokąd udał się, gdzie zastał oberwane deski i w ogrodzie worki pozostawione skradzionej kury. Kury zwrócono poszkodowanej, złoczyńcy zbiegli.

## Porzucił beczkę piwa a sam zbiegł

Nocy ub. o godz. 23 m. 45 Filozof Stanisław, Zelazna 2, na widok policjanta służbowego porzucił beczkę piwa z browaru lubelskiego „Jeleń”, sam zbiegł ukrywając się. Prawdopodobnie porzucone piwo pochodzi z dokonanej kradzieży na szkodę dotychczas nie wiadomego poszkodowanego.

## PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Poniedziałek 16 kwietnia		
11.20 kom. meteor.	11.58 sygnał czasu	12.05 program na dz. dzieł, 12.10 płyty, 13.20 kom. meteor., 13.35 płyty, 14.45 płyty, 15.05 kom. gosp. sieliska pieśn., 15.15 przedgł. kom., 15.25 odczyt dla maturzystów, 15.45 kom. dla żegluga i rybaków, 15.50 odczyt dla maturzystów, 16.10 płyty, 16.20 lekcja francuskiego, 16.40 płyty, 17.10 odczyt z Krakowa, 17.55 muzyka lekka, 18.15 wlad. bies. rolis., 19.25 program na wtorek, 19.30 wlad. sportowe, 19.35 płyty, 20.00 felj. mur. z Wilna, 20.15 opera z płyt; 22.30 koncert szopenowski, 23.00 kom. meteor. i pol., 23.10 muzyka taneczna.

## KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11

Dziś i dni następnych wielki polski film i rewja razem z nowoznanymi artystami z kin warszawskich na czele z Wł. Orsz. Bojanowskiem

## POD BANDERĄ MIŁOŚCI

film morski p/g scenariusza J. BRAUNA w rolach głównych chluba ekranu polskiego Zbyszek Sawan, Maria Bogda, Wł. Walter, Jęga Boryta, J. Mur i P. Owocle wspaniały dramat w 10 ciał. aktach.  
Na scenie występy artystów całkowicie zmiana zespołu pod art. kier. Wł. Orsz. Bojanowskiem. W programie moc niespodzianek  
Do obrazu rewji przyniesie koncerta orkiestra pod dyr. C. SZPIFGALLA. Początek codziennie o godz. 5 w sobotę niedziela i święta o godz. 9 p. godz. Kasa w sobotę i niedziela czynna od 6 do 9. Ostatni сеанś o godzinie 10 wieczorem. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł 30 gr. Fesze partoni i wesoła walka na wyścigach ulicznych i jucznych nie ma. Początek 1-go półprzebiegu o godz. 9-10

# Duchy na ławie oskarżonych

W Londynie rozgrywał się proces. Niby na posmak nieco farsowy.

Na ławie oskarżonych zasiadali przedstawiciele syndykatu dzienników (Associated Newspapers Ltd.), w charakterze obrocy występowało słynne medium angielskie, pani Lucylka Morris. Zawodowa wywoławka duchów, która za cenę pół korony sprowadza z zaświatów astrale Napoleona i Kleopatry, poczuła się dotknięta artykułem zamieszczonym w Daily Mail, zawierającym złośliwe uwagi o jej działalności. Pani Morris urządziła od czasu do czasu publiczne seanse podczas których, w obecności tłumów gawędzi i niewidzialnymi zjawami, zadaje im niedyskretne pytania p. t. publiczności.

Złośliwi dziennikarze dopatrzyli się w tym wszystkim cech oszustwa i wykopili londyńską „Pytlę”.  
Proces wywołał takie zainteresowanie, że sala sądowa sprawiła wrażenie teatru — tyle się zgromadziło dzentelmenów i eleganckich bezrobotnych dam, interesujących się z nudów duchami.

Pani podobno utrzymuje przyjacielskie stosunki z trzema duchami? — zwraca się do niej przewodniczący sądu.  
— Tak, sir — odpowiada mnie „siostra Magdalena”, „promyczek słońca” i ojciec O'Kef, Irlandczyk z patryjachełną brodą.

Na to Birkett — Zapomniała pani o Indyjskiej squaw, która spływa na falach eteru do pani spięlni i udziela pani dobrych rad.  
— Nic się pan na tem nie rozumie, oburza się pani Morris — wogóle dziennikarze są cyniczni i skazani na wieczne potępienie.

Owszem — przychodzi do mnie Indyjska squaw, jest moim opiekuńczym duchem, nawet pomagała mi w reżyserowaniu pewnej komedii spirytystycznej.  
Sędzia nieco zanępkotany: — Czy ta squaw znajduje się w tej chwili na sali? — Ja jej nie widzę.

Birkett: — Pan sędzia jej nie zobaczy, bo ona się zjawia tylko w niedzielę, po południu.

Jest zresztą punktualna jak zegarek i doskonale wyretowana — umie nawet otwierać drzwi, zdejmować płaszcz i udawać zwykłą śmiercienniczkę.

Niedwupnie aluza powoduje zemdlenie pani Morris. Rychło jednak odzyskuje bledactwo przytomności i ciągnie dalej opowieść o mentalach, astralich i larwach, które bywają na jej herbatkach. Najruchliwsza jest nieluka siostra Annet, która ukazuje się oddalona w białą szalę, ma głos szemrzący jak strumień wody.

— I wodną ondulację! — wtrąca się niepoprawny Birkett, co powoduje nowe omdlenie nieszczęsnego medjum i odmonuje przewodniczącego.

Pod koniec posiedzenia, okazuje się, że medialna Morris była narzędziem w rękach przedsiębiorczej rodziny Kohnow, którzy w angielskiej wersji zowią się Cohenami.

Owe Kohny, Coheny czy Kegany zorganizowały w Londynie szereg „kasowych” imprez, podczas których medialna pani Morris odgrywała rolę wywoławki duchów.

Finansował intratne przedsiębiorstwo, obliczone na naiwność ludzką Izrael Zingwill człowiek obrotowy i nadzwyczaj sprytny. Naznaczył nawet takse na wywołanie „zwykłego” ducha, to znaczy posiedniej ciotki lub pospolitego dziadka.

Sprawdzenie Napoleona, albo Juliusza Cezara kosztowało znacznie drożej. Pani Morris tłumaczyła się tem, iż owe duchy znajdują się na dalszym planie i trzeba zużyć więcej energii, by je wywołać.

Mówiąc inaczej — sprowadzenie astrala mieszkającego w niebieskim Milanówku jest z konieczności mniej kosztowne aniżeli przywołanie kogosa, kto przebywa w niebieskim Chicago.

Sąd oddalił skargę pani Morris. Autor złośliwego artykułu wyszedł z gmachu Temidy z dumną miną i gotowym tematem do nowej serii feljetonów o medialach.

# Zatarg irlandzko-angielski

## przybiera na ostrości. Ostra wymiana not

Prasa przepelniona jest komentarzami na temat opublikowanej korespondencji pomiędzy de Valerą a Thomąsem i przewidywaniami dalszego rozwoju wypadków. „The Irish Press” wyraża opinię, że w wyniku wymiany not zagrywana się z jednej strony Irlandja, świadoma swego prawa i słuszności swej sprawy, z drugiej — Brytania, opierając swoje roszczenia na dokumencie, w swoim czasie podktykowanym przez nią pod groźbą wojny, i obecnie uznawanym przez nią samą za niesprawiedliwy. Pismo podkreśla ujawnioną przez de Valerę w korespondencji niezłomną wolę usunięcia z życia politycznego Irlandji najgłębszych przyczyn wewnętrznej rozterki. Co się tyczy dokumentu, na który Mr. Thomas powołuje się w swej ostatniej nocie, jak na dowód istnienia formalnego zobowiązania Wolnego Państwa do dokonywania rocznych splat gruntowych, to pismo podnosi, że naród irlandzki dowiedział się o istnieniu tego dokumentu dopiero z noty brytyjskiego sekretarza do spraw dominjów i uważa go za typowy przyład tajnej dyplomacji, za akt zawarty bez wiedzy narodu i nigdy nie ratyfikowany przez jego ciała ustawodawcze i skutkiem tego za akt takiego rodzaju, który nie może być uznany za posiadający siłę wiążącą.

Umiarowany „The Irish Independent” sądzi, że byłoby lepiej, gdyby Wolne Państwo i Wielka Brytania zaniechały wymiany oficjalnych komunikatów i postaraly się w bardziej przyjaznej drodze znaleźć obopólnie zadowalające wyjście z sytuacji. „Gdyby jednak — pisze gazeta — miało dojść do tego, że Wolne Państwo musiałyby zdecydować pomiędzy — korzyściami, wypływającymi dlań z przynależności do brytyjskiego Commonwealthu Narodów, a usunięciem przysięgi, wówczas przed parlamentem Wolnego Państwa stanęłaby kwestja olbrzymiej wagi. Skutkiem nowej polityki fiskalnej Wielkiej Brytanji, Irlandja korzysta obecnie na rynku angielskim z przywilejów, których zazdroścją jej wszyscy jej współzawodnicy. Konferencja w Ottawie może jeszcze tę sytuację zmienić na korzyść Wolnego Państwa, o ile zostanie ono członkiem Commonwealthu. Czy „wspaniała izolacja” Wolnego Państwa wynagrodzi mu utratę tych korzyści, to jest kwestja, nad którą parlament będzie się musiał zastanowić. „Nie chcemy stwarzać alarmów, ani też przeszkadzać rządowi de Valery w jego pracach. Wzywamy tylko do spokojnego rozważenia wszystkich faktów i możliwości”. Gazeta kończy artykuł opinią, że o ile naród irlandzki uważa przysięgę tylko za anachronizm i powód wewnętrznej rozterki, prawo usunięcia tej przysięgi nie może być mu odmówione.

Pro-brytyjski „The Irish Times” uważa sytuację za bardzo poważną a brzemienne w jeszcze poważniejszą następstwa. Jak wynika z wymienionych ’not, nie

tyko sprawa przysięgi i rocznych splat gruntowych są przedmiotem niezgody pomiędzy obu rządami, ale groźba zawisła nad całym układem stosunków pomiędzy W. Brytanią a Wolnym Państwem ustalonym w r. 1921. Noty brytyjskie nie zawierają żadnych pogroźek, niema w nich nawet mcy, co by mogło podać w wątpliwość swobodę Wolnego Państwa wycofania się Irlandji z Commonwealthu. Jest wszakże jasnym, że to ostatnie połączenie z sobą radykalną zmianę w stosunku W. Brytanji do W. Państwa. Przynależność do Commonwealthu przynosi wielkie korzyści jego członkom, nie-możliwym jest — do pomyślenia zachowanie tych korzyści przy jednoczesnym wycofaniu się z Commonwealthu. Mr. de Valera zdaje się podzielać inną opinię — sądzi on, że odrzucając Traktat zachowa on jednocześnie przyjazne stosunki z W. Brytanią, i zamierza wziąć udział w Konferencji w Ottawie. Tymczasem sejm, który ma się wkrótce zebrać i przystąpić do obrad nad sprawą zniesienia przysięgi, musi jasno zdać sobie sprawę, że głosząc za lub przeciwko tej przysiędze, będzie on jednocześnie głosował za lub przeciwko Traktatowi Anglo-Irlandzkiemu. Jest oczekiwane, że prez de Valera wnieśli bill o zniesieniu przysięgi zanim jeszcze miałyby nastąpić dalsza wymiana not pomiędzy rządami W. Państwa i W. Brytanji.

# Sprzedaż

naslon z gwarancją

Najtaniej w firmie **MARJA PODSIAD ŁOWSKA**.

Lublin. S-to Duska 18. Tel. 2-85 672

## DROBNE OGŁOSZENIA

**NIĘBYWAŁA** okazał Kądy może nabyć Niewyczerpane źródło wiedzy ze wszystkich gałęzi, opracowane przez fachowców. 10-10. 381

**K I N O - „ADRJA”** TEATRU Jezulicka 20 telef. 7-31

Podwójny dźwiękowy program **Adolph Zukor i Jesse L. Lasky** mają zaszczyt przedstawić

**Maurice'a Chevaliera** w filmie dźwiękowym

# ZA OCEANEM

W roli głównej kobiecej: **Claudett Colbert**

# Policmajster Tagiejew

połączny dramat na tle powieści **GABRYELE ZAPOLSKIE**. w rolach głównych: **Bodo, Samborski, Sawan, Marja Bogda i Nora Ney.**

**Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY!**  
Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 — 50 gr. następnie: 40 — 70 gr.  
Początek seansów ulgowych w dniu poprzednim o g. 4 pp., w niedzielę i święta o g. 2 pp.

# Świat za pięć milionów lat

## Cierpienia moralne i ból fizyczny przestaną istnieć

Amerykański ucrony Holdes starał się otworzyć obraz, jaki będzie przedstawiała ziemia za pięć milionów lat, na podstawie dzisiejszego stanu nauki. Otóż ziemia wówczas składać się będzie zupełnie z innych kontynentów.  
Ciepło jej wewnętrzne zmniejszy się znacznie, wskutek czego mieszkańcy naszej planety będą musieli uciekać się do sztucznego jej ogrzewania. Mieszkańcy będą żyli przeciętnie około 3000 lat i będą bardzo kulturalni. Cały wysiłek ludzi skierowany będzie ku doskonaleniu, wzajemny ch stosunków. Będą mieli wielkie zdolności artystyczne, zwłaszcza pielęgnować będą muzykę.  
Cierpienia moralne i ból fizyczny staną się pojęciami nieznanymi.  
Usuwać je będą odpowiednie środki chemiczne.

Największym niebezpieczeństwem dla ziemi będzie zwiększenie się siły przyciągania księżycy. Spowoduje to bowiem zwolnienie szybkości obrotu ziemi i wzmocnienie się przepływu morza. Wpływ hamujący księżycy, na obrót ziemi stale będzie wzrastał, tek za pięć milionów lat dzień trwać już będzie tak długo, jak obecnie miesiąc.  
Ludzie nie poprzestaną na pobycie na ziemi; lecz czynić będą wysiłki w kierunku skolonizowania innych planet. Po licznych daremnych próbach dostaną się wreszcie na Wenerę, gdzie przystosują się do nowych warunków.  
Tymczasem księżycy będzie już oddalony od ziemi tylko o jedną piątą obecnej odległości i będzie się wydawał mieszkańcom 25 razy większy od słońca.

Holdes przypuszcza, że w ostatnim okresie życia ludzi na ziemi, będzie się ono koncentrowało nie na jej powierzchni, ale w głębi. W tym czasie księżyc rozpędnie się już na kilka części i tworzyć będzie dokoła ziemi olbrzymie pierścienie, złożony z lawy i z pyłu kosmicznego.

## Nowa waluta w Iraku

W Iraku wprowadzono nową walutę, opartą na złocie, co było już oddawa zapowiedziane. Jednostką jest dinar, zawierający 7.323.382 gr. czystego złota, podzielony na 1000 filów. Rupja indyjska ma stanowić stałą równowartość 75 filów. Nie wiadomo jak pogodzona będzie złota podstawa waluty ze ścisłym związkiem z rupją.

## Trumny wolne od licytacji

W sądzie w Sosnowcu rozpatrywana była charakterystyczna sprawa na tle zajęcia trumny w zakładzie pogrzebowym przez sekwestratora podatkowego.  
Właściciel zakładu pogrzebowego, który zaskwestrowaną trumnę następnie sprzedał, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za roztworzenie przedmiotu, znajdującego się pod sekwestrem.  
Sąd Okręgowy przechylił się do wywodów obrony, że trumna, jako przedmiot niecodziennego użytku, nie — nadaje się do licytacji i oskarżonego właściciela zakładu pogrzebowego uniewinnił.  
„Jak widać, jest przynajmniej jedna rzecz, którą obywateli używać może bez obawy, że mu jej nie zlicytują — to trumna!”

# Kino „CORSO” Od Poniedziałku

18 Kwieitnia 1932 r.

## Najweselejsza premiera sezonu!

### ULUBIENICA 37. PUBLICZNOŚCI

### ANNY ONDRA

w otoczeniu wybitnych artystów w swym najnowszym, przebojowym, melodijnym filmie dźwiękowo-śpiewnym  
Reżyserji **KAROLA LAMACZA** twórcy „C. K. FELDMARSZALKI” p. t.

# NOC W RAJU

ANNY ONDRA śpiewa, tańczy, rozwesela, porywa i upaja wszystkich  
Film mówiony i śpiewany w języku francuskim i czeskim

Nadprogram **DODATKI DŹWIĘKOWE!** Nadprogram!

Początek seansu codz. o godz. 5:15 popoł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Ceny normalne.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrytka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**WARUNKI PRENUMERATY:** bez odnośnienia miesięcznie 3.95, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnośnieniem zł. 3.95, z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr. w tekście 50 gr. za tekstem 20 groszy (w układzie 8 spacji). Nadstawki i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz to gr. W niedzielę i święta 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przysyła ogłoszenia do g. 6 w. Później 25 proc. drożej

Redaktor naczelny **JÓZEF CZECHOŃCZ.** Sekretarz Redakcji i Red. Odpow: **ZYGUMNT GROCHOWSKI.** Odrojto w Drukarni Udzielowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43